

Sygn. akt III AUa 941/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2017 r. w Szczecinie

sprawy R. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do renty rodzinnej i wysokość świadczenia

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 6 września 2016 r. sygn. akt VI U 56/16

oddala apelację.

del. SSO Gabriela Horodnicka SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska

- Stelmaszczuk

III A Ua 941/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 20 listopada 2015 r., znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., wykonując wyrok Sądu Okręgowego

z dnia 26 sierpnia 2015 r., zmniejszył R. B., poczynając od 1 grudnia 2015 r., wysokość pobieranej emerytury. Świadczenie należne ubezpieczonej w tym czasie, w wysokości 1.170,38 zł zmniejszono o kwotę 573,38 zł z powodu nienależnie pobranych świadczeń, ustalonych decyzją z dnia 27 marca 2015 r.

Decyzją z dnia 30 listopada 2015 r., znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., wykonując wyrok Sądu z dnia 26 sierpnia 2015 r. oraz rozpoznając wniosek z dnia 12 sierpnia 2015 r., odmówił R. B. prawa do renty rodzinnej po B. B. wskazując, że w dniu jego śmierci ubezpieczona była jego żoną (orzeczono rozwód z winy stron), nie miała alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową, oraz że z przedłożonych dokumentów nie wynika, by były mąż przyczyniał się do utrzymania ubezpieczonej lub też faktycznie uiszczal dobrowolnie alimenty na jej rzecz.

W odwołaniach od powyższych decyzji R. B. wniosła o zmianę decyzji z dnia 30 listopada 2015 r. przez przyznanie jej prawa do renty rodzinnej oraz o uchylenie decyzji z dnia 20 listopada 2015 r. jako co najmniej przedwczesnej, w związku z nieprawomocnością decyzji z dnia 30 listopada 2015 r. Dodatkowo zgłoszono żądanie zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Odwołująca się podniosła, że pomimo orzeczonego rozwodu B. B. przekazywał na jej rzecz pieniądze, a także pozostawał z nią w faktycznym pożyciu. Ubezpieczona podkreśliła, że organ rentowy wydając zaskarżoną decyzję nie przeprowadzał w powyższym zakresie żadnego postępowania administracyjnego. Zdaniem skarżącej w tej sytuacji konieczne staje się przeprowadzenie w postępowaniu sądowym zawnioskowanego postępowania dowodowego, a przy uwzględnieniu wyżej przedstawionych faktów i okoliczności także zaskarżona decyzja z dnia 20 listopada 2015 r. jako przedwczesna winna zostać uchylona.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie podtrzymując argumentację przedstawioną w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 6 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

R. B. i B. B. byli małżeństwem w okresie od 10 lutego 1965 r. do 8 grudnia 1988 r., tj. do dnia wydania przez Sąd Wojewódzki w Szczecinie w sprawie o sygn. akt I Cr 1904/88 prawomocnego wyroku stwierdzającego rozwiązanie ich małżeństwa przez rozwód. W wyroku rozwodowym orzeczono, że winę za rozkład pożycia ponoszą obie strony. Z tego małżeństwa urodziło się w dniu (...) jedno dziecko, syn D.. W dacie orzekania o rozwodzie B. B. pozostawał we wspólnym pożyciu z J. R., z którą miał wspólne dziecko – syna T., urodzonego (...)

Byli małżonkowie po rozwodzie nie utrzymywali ze sobą stałych relacji. Kontakt między nimi odnowił się dopiero pod koniec życia B. B. i ograniczał się do towarzyskich spotkań i wizyt.

Otrzymywana przez B. B. emerytura po waloryzacji od 1 marca 2011 r. wynosiła 1.579,07 zł. B. B. zmarł w dniu 10 listopada 2013 r. w S.. W dacie śmierci B. B. R. B. nie miała ustalonego – wyrokiem lub ugodą sądową – prawa do alimentów ze strony byłego męża.

W dniu 31 grudnia 2013 r. R. B., urodzona w dniu (...), złożyła w ZUS O/S. wniosek o przyznanie jej prawa do renty rodzinnej po zmarłym B. B..

Opierając się o złożone przez ubezpieczoną dokumenty, w tym złożony wówczas odpis skrócony akt zgonu z dnia 4 grudnia 2013 r., w którym stan cywilny zmarłego określono jako „żonaty” i wskazano ubezpieczoną jako małżonkę zmarłego, organ rentowy wydał w dniu 13 stycznia 2014 r. decyzję, na podstawie której przyznał R. B. na stałe prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu B. B., poczynając od 10 listopada 2013 r., tj. od dnia śmierci B. B.. Wysokość świadczenia w dacie jego przyznania wyniosła 1.458,66 zł. Od daty wydania wskazanej decyzji aż do końca lutego 2015 r. organ rentowy wypłacał na rzecz R. B. rentę rodzinną po B. B..

W dacie składania wniosku o rentę rodzinną po B. B. R. B. miała ustalone przez ZUS O/S. prawo do emerytury. Różnica między kwotą należnej jej emerytury a kwotą wypłacanej jej przez organ rentowy renty rodzinnej wynosiła: w listopadzie 2013 r. (za okres od 10 do 30 listopada) – 239,40 zł; w grudniu 2013 r., styczniu i lutym 2014 r. – po 342,12 zł miesięcznie; w okresie od 1 marca 2014 r. do 28 lutego 2015 r. – po 347,62 zł miesięcznie.

W dniu 3 grudnia 2014 r. do inspektoratu ZUS w S. wpłynęło pismo Prokuratury Rejonowej w Stargardzie Szczecińskim, zawierające prośbę o udzielenie informacji czy R. B. dochodziła jakichkolwiek świadczeń w związku ze śmiercią byłego męża, B. B.. Z uwagi na powyższe organ rentowy wystąpił o USC w S. o nadesłanie odpisu aktu zgonu dot. B. B.. Taki akt, datowany na 4 marca 2015 r., został nadesłany w dniu 5 marca 2015 r. – określono w nim stan cywilny B. B. jako „rozwidziony”.

Decyzją z dnia 12 marca 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił R. B. prawa do renty rodzinnej po zmarłym B. B.. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że zostaje ona wydana po ponownym rozpatrzeniu wniosku z dnia 31 grudnia 2013 r. (wydanie decyzji zostało poprzedzone wydaniem przez organ rentowy w dniu 11 marca 2015 r. postanowienia o wznowieniu postępowania administracyjnego w sprawie wniosku o rentę rodzinną). Zaznaczono, że ubezpieczona składając wniosek nie podała, że jej małżeństwo z B. B. zostało na mocy prawomocnego wyroku sądu rozwiązane przez rozwód. Z uwagi na powyższe organ rentowy wstrzymał od dnia 1 marca 2015 r. wypłatę renty rodzinnej, podejmując wypłatę należnej R. B. emerytury.

Decyzją z dnia 27 marca 2015 r. organ rentowy zobowiązał R. B. do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 10 listopada 2013 r. do 28 lutego 2015 r. w kwocie 5.437,20 zł oraz odsetek za okres od 28 stycznia 2014 r. do 27 marca 2015 r., tj. do dnia wydania decyzji w kwocie 416,12 zł.

Ubezpieczona odwołała się od obu wyżej wymienionych decyzji. Zainicjowane tymi odwołaniami postępowanie toczyło się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie VI Wydziałem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pod sygn. akt VI U 407/15. Prawomocnym wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2015 r. sąd oddalił oba odwołania (punkt I sentencji) i przekazał Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S. do merytorycznego rozpoznania poprzez wydanie decyzji wniosek R. B. z dnia 12 sierpnia 2015 r. o przyznanie prawa do renty rodzinnej po B. B. (punkt II sentencji).

R. B. posłużyła się aktem zgonu B. B., w którym jego stan cywilny określono jako „żonaty”, także w trakcie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po B. B., jakie toczyło się przed Sądem Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim pod sygnaturą akt I Ns 96/14.

Aktem oskarżenia z dnia 22 maja 2015 r. Prokuratura Rejonowa w Stargardzie Szczecińskim oskarżyła R. B. o to, że w dniu 17 stycznia 2014 r. w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i posługując się aktem zgonu B. B. nr (...) poświadczającym niezgodny ze stanem faktycznym stan cywilny zmarłego, wystąpiła do Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim I Wydziału Cywilnego z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po byłym mężu, podając się za ustawowego spadkobiercę usiłowała uzyskać orzeczenie o stwierdzeniu nabycia spadku o wartości około 300 zł; oraz o to, że w okresie od 10 listopada 2013 r. do 28 lutego 2015 r. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru doprowadziła Zakład Ubezpieczeń Społecznych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 5.437,20 zł z tytułu ustalonego dla niej na mocy decyzji z dnia 13 stycznia 2014 r. prawa do renty rodzinnej od 10 listopada 2013 r. na stałe.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2016 r. w sprawie II K 328/15 Sąd Rejonowy w Stargardzie w II Wydziale Karnym uznał R. B. za winną popełnienia wszystkich zarzucanych jej w wyżej opisanym akcie oskarżenia czynów. Od wydanego przez Sąd Rejonowy wyroku oskarżona złożyła apelację. Na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie wyrok był nieprawomocny.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 65, 67 i 70 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j. t. Dz. U. z 2016 r., poz. 887 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa emerytalno-rentowa), Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie mogło zostać uwzględnione.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w niniejszej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, iż zmarły B. B. zarówno w dacie śmierci, jak i wiele lat wcześniej, poczynając od 23 lutego 2001 r., miał ustalone przez organ rentowy prawo do emerytury. Niesporne było również i to, że w dacie swojej śmierci był osobą rozwiedzioną, a R. B. była – w świetle prawa – jego byłą małżonką (małżonką rozwiedzioną). W kontekście zgłoszonego przez R. B. żądania przyznania jej

prawa do renty rodzinnej po zmarłym byłym mężu koniecznym było więc rozstrzygnięcie, czy ubezpieczona spełniała szczególne przesłanki nabycia prawa do renty rodzinnej przewidziane przepisami omawianej ustawy.

Dalej Sąd Okręgowy miał na uwadze, że R. B. w dacie śmierci byłego męża, B. B., miała ukończone 71 lat. Oznacza to, że zostało przez nią spełnione kryterium wieku uprawniającego do nabycia prawa do renty rodzinnej, o jakim mowa w art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalno-rentowej. W powyższej sytuacji jedyną okolicznością sporną było to, czy miała prawo do alimentów ze strony byłego męża.

- małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku – taki małżonek może żądać od drugiego małżonka rozwiedzonego dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego (§ 1);

- małżonek niewinny, jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego. Sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku (§ 2).

Dodatkowo, stosownie do treści § 3 tego przepisu, obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzonemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że mając na względzie treść powyższych przepisów Trybunał Konstytucyjny, oceniając zgodność z Konstytucją mającego zastosowanie w niniejszej sprawie przepisu art. 70 § 3 ustawy emerytalno-rentowej, zwrócił uwagę, że cechą istotną (relewantną), którą należy brać pod uwagę oceniając to, czy ustawodawca jednakowo potraktował porównywalne podmioty, jest to, że małżonka rozwiedziona miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony. Kierując się takimi względami uznał, iż „w takiej sytuacji znajdują się zarówno były małżonki, które mają takie prawo ustalone wyrokiem lub ugodą sądową, jak również były małżonki, które otrzymywały alimenty od zmarłego w ramach dobrowolnego wywiązywania się przez niego z obowiązku alimentacyjnego, o którym mowa w art. 60 § 1 k.r.o. Nie można natomiast powiedzieć, że małżonki rozwiedzione, które nie podjęły żadnych działań zmierzających do wyegzekwowania przysługujących im alimentów od byłego małżonka, niezależnie od tego, czy na podstawie porozumienia stron czy na drodze sądowej, mają prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej. W wypadku tych osób nie nastąpiła bowiem konkretyzacja abstrakcyjnego prawa do alimentów przysługującego ex lege, a zatem nie można uznać, że ich prawo do alimentów jest prawem "ustalonym", tak jak tego wymaga art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej. W porównywalnej sytuacji są zatem tylko te małżonki rozwiedzione, które przed śmiercią współmałżonka skutecznie wyegzekwowały przysługujące im z ustawy prawo do alimentów, bądź uzyskując świadczenia alimentacyjne na podstawie porozumienia stron, bądź uzyskując korzystny dla nich wyrok lub ugodę sądową w tej kwestii”. Przy takim więc wyłączeniu Trybunał Konstytucyjny uznał, iż w obecnym stanie prawnym „nie ma wątpliwości, że w obrębie tej grupy uprawnionych zostało wprowadzone zróżnicowanie, jeśli chodzi o przesłanki nabycia prawa do renty rodzinnej po zmarłym byłym małżonku. Choć bowiem obie grupy rozwiedzionych współmałżonek "miały w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony" - jak tego wymaga art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej - to jednak prawo do renty rodzinnej na mocy tego przepisu mają tylko te rozwiedzione małżonki, które alimenty egzekwowały na drodze sądowej. Prawa do renty rodzinnej są natomiast pozbawione te rozwiedzione małżonki, które należne im alimenty wyegzekwowały pozasądowo, w drodze porozumienia z byłym małżonkiem.”

Dalej, analizując to, czy istnieją jakieś argumenty uzasadniające tego rodzaju zróżnicowanie, TK uznał, iż zróżnicowanie małżonków rozwiedzionych w tym zakresie nie pozostaje w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz nie służy realizacji tego celu i treści. Podkreślił

zarazem, iż „renta rodzinna (...) jest świadczeniem o charakterze alimentacyjnym, które ma na celu rekompensatę osobom uprawnionym źródła dochodu utraconego wraz ze śmiercią byłego małżonka. Zgodnie z celem tego świadczenia i sposobem jego uregulowania rentę rodzinną powinna otrzymać osoba, której prawo do alimentów przysługiwało, niezależnie od tego, czy obowiązek alimentacyjny byłego małżonka został potwierdzony przez sąd ugodą lub wyrokiem, czy był on dobrowolnie realizowany do momentu śmierci zobowiązanego.”

Mając powyższe na uwadze i odnosząc to do realiów niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż R. B. w dacie śmierci B. B. nie była osobą, co do której B. B. miał jakikolwiek obowiązek alimentacyjny, a co za tym idzie, nawet jeśli otrzymywała od niego jakieś świadczenia pieniężne, to na pewno nie mogły one być uznane za alimenty w rozumieniu art. 70 § 3 ustawy emerytalno-rentowej. Ubezpieczona nie wykazała bowiem, że przed śmiercią współmałżonka skutecznie wyegzekwowała przysługujące jej z ustawy prawo do alimentów - bądź uzyskując świadczenia alimentacyjne na podstawie porozumienia stron, bądź też uzyskując korzystny dla siebie wyrok lub ugodę sądową w tej kwestii. Co więcej, nie wykazała także, że po jej stronie istniała w ogóle przesłanka do skutecznego domagania się alimentów od B. B., tj. że znalazła się w niedostatku powodującym konieczność zwrócenia się do niego o pomoc w uzyskaniu środków utrzymania.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy sąd pierwszej instancji oparł się w szczególności na dokumentach zgromadzonych w aktach (zarówno założonych przez ZUS, jak i aktach sądowych), w tym na dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Stargardzie dotyczącej stwierdzenia nabycia spadku po B. B. (sygn. akt I Ns 96/14) i w aktach sprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (sygn. akt VI U 407/15). Dodatkowo sąd posiłkował się treścią dokumentów znajdujących się w aktach postępowania rozwodowego R. i B. B.; wziął również pod uwagę (choć wyłącznie w zakresie związanym z oceną wiarygodności twierdzeń ubezpieczonej) treść nieprawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie wydanego w sprawie II K 328/15. Autentyczność tych dowodów nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też zostały one uznane za wiarygodny materiał dowodowy.

Ostrożnie natomiast sąd meriti ocenił wiarygodność zeznań R. B. oraz świadków, uznając je za miarodajne jedynie w takim zakresie, w jakim korespondowały one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i zasadami doświadczenia życiowego. Oceniając zeznania ubezpieczonej sąd zwrócił więc po pierwsze uwagę, że jest ona osobą zainteresowaną korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, zatem już z tej przyczyny jej wyjaśnienia należało traktować z dużą ostrożnością. Po drugie, nie można było stracić z pola widzenia tego, że jest to osoba, która dwukrotnie posłużyła się w sprawach urzędowych dokumentem stwierdzającym fakt w sposób oczywisty niezgodny z prawdą, tj. fakt, iż B. B. miał w dacie śmierci być jej małżonkiem. R. B. nie mogła przy tym nie wiedzieć, iż w dniu zgonu B. B. nie była jego żoną – jak wynika z analizy akt sprawy rozwodowej, brała aktywny udział w całym procesie rozwodowym, była także obecna na rozprawie, na której ogłoszono prawomocny wyrok orzekający rozwód między nią a B. B.. Po trzecie wreszcie, na wiarygodność R. B. w tym kontekście z oczywistych przyczyn musiał także rzutować fakt, iż została ona skazana nieprawomocnym wyrokiem sądu karnego, w tym m.in. za przestępstwa przeciwko dokumentom (podrobienie podpisów).

Dodatkowo Sąd Okręgowy miał też na uwadze fakt, że twierdzenia R. B. stały w jawnej sprzeczności z zeznaniami T. B., syna zmarłego B. B., który zamieszkiwał z nim bezpośrednio przed śmiercią. Świadek ten zeznał, że nie zdarzało się by zmarły pomieszkiwał po rozwodzie u ubezpieczonej na (...), ubezpieczona nie mieszkała z nim również w domu na (...) (gdzie on sam mieszkał razem z ojcem). Nie wykluczył, że ubezpieczona odwiedzała byłego męża w szpitalu, potwierdził, że byli małżonkowie utrzymywali kontakty telefoniczne. Zeznał także, że B. B. utrzymywał się z emerytury w wysokości około 1.200 zł, z której opłacał rachunki, kupował żywność i leki. Nie posiadał natomiast wiedzy na temat tego, by zmarły przekazywał jakieś pieniądze R. B.. Powyższe okoliczności potwierdziła również świadek S. D., siostra zmarłego, która zeznała, że przed śmiercią B. B. ubezpieczona nie mieszkała ze zmarłym. Świadek nie posiadała też wiedzy, czy zmarły dawał ubezpieczonej pieniądze na utrzymanie, zeznała, że zmarły miał około 1.400 zł emerytury, z której utrzymywał mieszkanie i syna. Z kolei świadek J. N. zeznała, że widywała B. B. na klatce schodowej, nie zauważyła jednak żeby ubezpieczona nie mieszkała w mieszkaniu na (...) przez jakiś czas, wyprowadzała się i mieszkała gdzie indziej. Świadek zeznała, że widziała B. B. kilka razy w ciągu ostatniego pół roku przed jego śmiercią, wcześniej

go nie widywała. Informacje o tym, że B. B. pomagał R. B. finansowo świadek posiadała jedynie od skarżącej, przy czym nie wiedziała w jaki sposób byli małżonkowie się wzajemnie rozliczali finansowo. Podobnie świadek T. S. nie posiadała żadnych informacji czy B. B. dawał jakieś pieniądze na utrzymanie ubezpieczonej.

Zeznania tych świadków, którzy wszyscy – poza T. B. – zostali przesłuchani na wniosek ubezpieczonej, sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne. Zeznawali oni zbieżnie, nie kryjąc luk w swojej pamięci ani nie ukrywając źródła pochodzenia swojej wiedzy. Poza T. B. żaden ze świadków nie miał przy tym bezpośredniej wiedzy na temat faktycznych stosunków panujących w ostatnim czasie między R. B. a B. B.; wskazywali oni, że jeśli coś wiedzą, to wyłącznie od ubezpieczonej, gdyż poczynione przez nich własne obserwacje były zbyt ograniczone, by na ich podstawie wyciągać wnioski, w szczególności co do tego, czy B. B. płacił alimenty na rzecz R. B.. Jeśli chodzi o T. B., można wprawdzie teoretycznie postawić mu zarzut, że jako dziecko z drugiego związku B. B. mógł być negatywnie nastawiony do R. B., jednak swoim zachowaniem i treścią zeznań tak w toku niniejszego procesu nie dał żadnych podstaw, by twierdzić, że zarzut ten jest uzasadniony. Przeciwnie, wydaje się, że mimo, iż wskutek działań R. B. świadek ten od pewnego czasu zmuszony jest stawiać się w sądzie czy w prokuraturze celem składania zeznań w rozmaitych postępowaniach, jego zachowanie jest wyważone i nienacechowane negatywnymi uczuciami wobec ubezpieczonej.

Ponadto Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka I. Z., siostry ubezpieczonej. Świadek ta twierdziła bowiem, że B. B. zamieszkiwał z ubezpieczoną przy ul. (...) oraz wspomagał ją finansowo. Powyższe wynikać miało z osobistych obserwacji świadka dokonywanych w trakcie tygodniowych pobytów w domu ubezpieczonej. Treść tych zeznań stała jednak w sprzeczności z twierdzeniami samej R. B., która twierdziła, że latem mieszkała wraz z B. B. w jego domu przy ul. (...), a zimą przy ulicy (...).

Mając na uwadze powyższe, sąd meriti uznał, że wbrew zamierzeniom ubezpieczonej zeznania powołanych przez nią świadków nie potwierdziły forsowanej przez nią wersji wydarzeń. Sąd uznał także (kierując się wyżej opisanymi względami), że składane przez R. B. wyjaśnienia w zakresie w jakim wskazywała, że pozostawała na utrzymaniu byłego męża zarówno przed, jak i po rozwodzie, a nadto, iż w ostatnich dziesięciu latach poprzedzających jego śmierć wspólnie z nim zamieszkiwała i prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, nie mogą stanowić wiarygodnego materiału dowodowego. Co więcej, twierdzenia ubezpieczonej jakoby zmarły płacił na jej rzecz dobrowolnie alimenty, budzą wątpliwości również przy wzięciu pod uwagę stosunkowo niskiej kwoty emerytury otrzymywanej przez zmarłego - 1.579,07 zł brutto, tj. ok. 1.300 zł netto i faktu, iż z kwoty tej musiał utrzymać się sam, opłacić rachunki i zakupić leki.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w ocenie tego sądu w składzie orzekającym na ostatniej rozprawie, oddalenie odwołania było konieczne już tylko po wzięciu pod uwagę samych twierdzeń ubezpieczonej, bez potrzeby prowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego.

Sąd ten wyjaśnił, że proces w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest procesem cywilnym, co oznacza, że zastosowanie także w nim znajduje zasada kontrydiktoryjności. Rolą sądu ubezpieczeń społecznych nie jest dochodzenie tzw. prawdy materialnej, a dokonanie oceny twierdzeń wyrażanych przez strony. Jeśli więc całe postępowanie prowadzone przez R. B. było oparte o jej twierdzenie, że bezpośrednio przed śmiercią B. B. „żyła z nim jak małżeństwo” i prowadziła wspólne z nim gospodarstwo domowe, a oboje pomagali sobie wzajemnie, w tym mieli wspólne pieniądze i razem ponosili opłaty, zadaniem sądu było wyłącznie: po pierwsze, sprawdzenie pod względem prawnym czy gdyby twierdzenia te okazały się prawdą, to ubezpieczona miałaby prawo do renty rodzinnej, zaś po drugie – wyłącznie w razie pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie – poczynienie niezbędnych do wydania rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych.

Zdaniem sądu w okolicznościach niniejszej sprawy, gdyby uznać twierdzenia R. B. za zgodne z prawdą (do czego jednak, co należy w tym miejscu jednoznacznie podkreślić, brak jest podstaw), oznaczałoby to, że z całą pewnością nie ma ona prawa do renty rodzinnej po B. B. (z przyczyn, o których mowa niżej). Co za tym idzie, nie było więc też potrzeby przeprowadzania dowodów z zeznań kolejnych świadków (wnioski o ich przesłuchanie zostały na ostatniej rozprawie oddalone). Sąd pierwszej instancji zwrócił bowiem uwagę, że gdyby dać wiarę wyjaśnieniom ubezpieczonej, iż przed śmiercią B. B. prowadziła wspólne z nim gospodarstwo domowe, nakazywałoby to uznanie,

że ubezpieczona i B. B. tworzyli do śmierci B. B. związek nieformalny (konkubinat). Okoliczność ta musiałaby jednak pozostać obojętna prawnie, skoro polskie prawo nie przewiduje żadnych uprawnień dla osób, które pozostają w faktycznym pożyciu, nie będąc jednak małżeństwem. Tym bardziej uzasadniałoby to więc konieczność oddalenia odwołania – skoro byli małżonkowie pozostawaliby w konkubinacie, to ewentualne dostarczanie przez B. B. środków pieniężnych na utrzymanie domu należałoby uznawać nie za świadczenie alimentów na rzecz R. B., a za zwykłe partycypowanie w kosztach utrzymania o charakterze zbliżonym do instytucji partycypowania w kosztach utrzymania rodziny o jakiej mowa w przepisie art. 27 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Tymczasem ustawodawca w przepisach ustawy emerytalno-rentowej, które muszą być wykładane ściśle, wiąże uprawnienie małżonki rozwiedzionej do renty rodzinnej wyłącznie z posiadaniem prawa do alimentów, nie zaś z możliwością innego korzystania z dochodów byłego męża. Zatem sąd zaznaczył, że w niniejszym postępowaniu obowiązkiem dowodowym R. B. (o ile chciała nabyć prawo do renty rodzinnej po B. B.) było więc wykazanie, iż B. B. stale i regularnie przekazywał jej konkretne sumy pieniężne, łożąc tym samym na jej utrzymanie z tego powodu, że po rozwodzie (orzeczonem z winy obojga małżonków) R. B. pozostawała w niedostatku. Żaden z wnioskowanych w sprawie dowodów nie miał jednak dotyczyć takich okoliczności; przeciwnie, świadkowie mieli być przesłuchiwanymi na okoliczność tego, że R. B. i B. B. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Dodatkowo, oddalając te wnioski dowodowe sąd miał też na uwadze treść art. 207 § 6 k.p.c. Ubezpieczona od początku była bowiem reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wobec czego sytuację, w której zgłoszenie nowych wniosków dowodowych na ostatniej rozprawie było spowodowane faktem, iż ubezpieczonej dopiero teraz przypomniało się o osobach, które należałoby przesłuchać, należało ocenić jako niemieszczącą się w pojęciu „wyjątkowych okoliczności”, które mogłyby uzasadniać przeprowadzenie tych dowodów, mimo że zostały one zgłoszone za późno. W powyższej sytuacji konieczne stało się uznanie, że ubezpieczona nie spełnia przesłanek do przyznania prawa do renty rodzinnej po B. B., co nakazywało oddalenie jej odwołania od decyzji z dnia 30 listopada 2015 r.

Odnośnie odwołania od drugiej decyzji (z dnia 20 listopada 2015 r.), Sąd Okręgowy wskazał, że wydanie tej decyzji było konsekwencją uprawomocnienia się wyroku wydanego przez tutejszy sąd w sprawie o sygnaturze akt VI U 407/15. Sąd oceniał wówczas m.in. prawidłowość decyzji ZUS O/S. z dnia 27 marca 2015 r., którą zobowiązano ubezpieczoną do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, wypłaconych jej z tytułu renty rodzinnej za okres od 10 listopada 2013 r. do 28 lutego 2015 r. Skoro więc odwołanie od tej decyzji zostało przez sąd oddalone, obowiązkiem organu rentowego było wykonanie decyzji i przystąpienie do potrąceń wynikających z niej kwot. Rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, w której rozpoznaniu podlegał nowy wniosek R. B. (z 12 sierpnia 2015 r.) o rentę rodzinną nie miało więc dla prawidłowości postępowania organu rentowego żadnego znaczenia. Nawet bowiem gdyby renta rodzinna została R. B. obecnie przyznana, i tak nastąpiłoby to co najwyżej od pierwszego dnia miesiąca, w którym został złożony wniosek, tj. od 1 sierpnia 2015 r. (art. 129 ust. 1 ustawy emerytalno-rentowej) i nie miałyby żadnego wpływu na istnienie po jej stronie obowiązku świadczeń nienależnie pobranych za wcześniejszy okres.

Z powyższych względów na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. sąd pierwszej instancji oddalił odwołania.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się R. B., która działając przez pełnomocnika w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

- 1) naruszenie prawa materialnego - art. 67 i art. 70 ust. 1-3 ustawy emerytalno-rentowej przez uznanie, że skarżąca nie jest uprawniona do renty rodzinnej jako rozwiedziona małżonka, mimo że jej były małżonek dobrowolnie dostarczał środków utrzymania na jej rzecz,
- 2) naruszenie art. 60 § 1 k.r.o. poprzez uznanie, że ubezpieczonej - rozwiedzionej małżonce nie przysługuje od byłego małżonka żądanie dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym jej usprawiedliwionym potrzebom i możliwościom finansowym zobowiązanego, w szczególności gdy takie świadczenia dobrowolnie realizował - Sąd powołał się na konkubinat, co jednak faktycznie nie występowało,
- 3) naruszenie art. 32 ust. 1 w związku z art. 67 ust. 1 i art. 2 oraz art. 32 ust. 2 Konstytucji poprzez uznanie, że prawo do alimentów od byłego małżonka jest uzależnione od wydania stosownego orzeczenia sądowego lub zawarcia ugody

sądowej, w sytuacji kiedy taki obowiązek może być wykonany w sposób dowolny, tj. także dobrowolnie i co w sprawie niniejszej występowało,

4) naruszenie prawa procesowego - art. 232 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych, w szczególności z zeznań świadków, także wskazanych w odwołaniu, mimo braku w tym zakresie ustawowych przesłanek, przy czym Sąd w tym zakresie także wydanego postanowienia dowodowego nie uchylił,

5) naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia sprawy wybiórczo zeznań świadków i nie przeprowadzenia dowodów wskazanych przez skarżącą z przesłuchania świadków,

6) występowanie sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z zebrany - częściowo - w sprawie materiałem dowodowym przez dowolne i wybiórcze przyjęcie ustaleń w zakresie kontaktów rozwiedzionych małżonków i dostarczania środków utrzymania ubezpieczonej przez drugiego rozwiedzionego małżonka,

7) naruszenie prawa procesowego - art. 386 § 4 k.p.c. i w zasadzie nierozpoznanie istoty sprawy, poprzez pominięcie przez sąd pierwszej instancji przeprowadzenia zawnioskowanych dowodów, bez naruszenia w tym zakresie przepisów - wbrew innej ocenie sądu,

8) naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku podstaw faktycznych przyjęcia nie dostarczania ubezpieczonej przez B. B. rozwiedzionego małżonka środków utrzymania i oparcia rozstrzygnięcia na wybiórczych zeznaniach świadków - z odmową przeprowadzenia zgłoszonych wniosków dowodowych, przy wniesieniu zastrzeżenia stosownie do treści art. 162 k.p.c. i przy braku przesłanek do uznania ich za spóźnione na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. - jeżeli ten przepis ma w tym zakresie zastosowanie, gdyż nie przeprowadzono dowodów zgłoszonych w odwołaniu, co zostało w ocenie sprawy pominięte.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o:

1) przeprowadzenie dowodu z zeznań niżej wymienionych świadków:

a) D. B.

b) I. R.

c) A. R.

d) E. B.

e) M. B.

f) Z. W.

na okoliczność ustalenia, czy zmarły B. B. dostarczał po rozwodzie R. B. środki utrzymania,

2) przeprowadzenie dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach postępowania przed Sądem Rejonowym w S. w sprawie o sygn. akt: II K 328/15 - aktualnie trwa postępowanie apelacyjne - na okoliczność oceny postępowania skarżącej w zakresie uzyskania prawa do renty rodzinnej,

3) przeprowadzenie dowodu z dokumentów wskazanych w uzasadnieniu apelacji,

4) zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie R. B. renty rodzinnej zgodnie ze złożonym wnioskiem,

5) orzeczenie na rzecz strony skarżącej kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych,

ewentualnie:

6) uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach dotychczasowego postępowania.

W uzasadnieniu skarżąca przytaczając rozważania zawarte przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 między innymi podniosła, że pozostając w niedostatku również ze względu na wiek, a także zły stan zdrowia nie ma możliwości podjęcia jakiejkolwiek pracy, co uzasadnia konieczność jej alimentacji przez rozwiedzionego małżonka. Skarżąca przy otrzymywaniu emerytury w kwocie nieprzekraczającej 1.000 zł i przy stałych wydatkach ok 700 zł w tym czynszu 339 zł z opłatami za wodę i ogrzewanie, opłaty za energię elektryczną 68 zł, gaz 40 zł, leki ok 150 zł, zakup odzieży ok 100 zł, bez wyżywienia i innych koniecznych wydatków, np. naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, nie była w stanie pokryć podstawowych potrzeb życiowych, co potwierdza znajdowanie się jej w niedostatku.

Natomiast w stanie faktycznym w sprawie występującym, w braku dowodów z dokumentów w zakresie dobrowolnego realizowania obowiązków alimentacyjnych przez rozwiedzionego małżonka ubezpieczonej w formie bezpośredniej pomocy i dostarczania środków utrzymania, dowodem te okoliczności potwierdzającym miały być zawnioskowane dowody z zeznań świadków. Sąd Okręgowy zrezygnował z przesłuchania wszystkich świadków wskazanych w odwołaniu, przyjmując do oceny wybiórczo zeznania świadków przesłuchanych, mimo występujących sprzeczności i przy braku jednoznacznego negowania udzielania pomocy w zakresie dostarczania skarżącej środków utrzymania przez rozwiedzionego jej małżonka. Oddalił także dalsze wnioski dowodowe uznając je za spóźnione, bez uwzględnienia okoliczności usprawiedliwiających ich zgłoszenie, chociażby stan zdrowia ubezpieczonej i jej wiek.

Zdaniem apelującej, odmowa przeprowadzenia zawnioskowanego w powyższym zakresie postępowania dowodowego, w tym zgłoszonego na ostatniej rozprawie, przy zgłoszeniu w tym zakresie w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia, de facto wpłynęła na brak możliwości ustalenia stanu faktycznego, przy czym jego dokonanie przez sąd jest i wadliwe i fragmentaryczne. Nie można bowiem – według skarżącej – uznać zgłoszonych przez ubezpieczoną dowodów na ostatniej rozprawie za spóźnione - jeśli się uwzględni jej wiek i zły stan zdrowia - w sytuacji nieprzeprowadzenia także dowodów wcześniej zgłoszonych. Także wskazywanie na występowanie między małżonkami konkubinatu nie było uzasadnione, przy uwzględnieniu negowania tego przez przesłuchanych świadków. Ubezpieczona podkreśliła, że zeznań świadków zawnioskowanych mogły prowadzić do odmiennych ustaleń.

Ponadto zdaniem strony skarżącej doszło też do nierozpoznania istoty sprawy na skutek zaniechania zbadania podstaw żądania i w zasadzie braku przesłanek i materialno-prawnych i procesowych do oddalenia odwołania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I KKN 486/00). Zaś uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera jedynie opis fragmentaryczny stanu faktycznego, sprzeczny i niekiedy wykluczający się, co bez dokonania kompleksowego ustalenia stanu faktycznego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy i narusza warunki zawarte w art. 328 § 2 k.p.c.

Uwzględniając powyższe strona skarżąca stwierdza, że ocena Sądu w zakresie wyżej wskazanym została dokonana i wybiórczo i dowolnie, przy czym nie jest ona uzasadniona przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności w sprawie występujących, i to zarówno faktycznych jak i prawnych, w szczególności przy zaniechaniu przeprowadzenia zawnioskowanego postępowania dowodowego.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości wskazując, że w ocenie organu wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy, a organ rentowy podtrzymuje w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie, uznając jednocześnie apelację za oczywiście bezzasadną w całości.

Organ rentowy zaznaczył, że sąd pierwszej instancji na wstępie wydanego wyroku przedstawił żądania stron i dotychczasowy przebieg postępowania. Następnie sąd ten wskazał podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, opisując ustalone fakty na których się oparł, gdyż uznał je za udowodnione, a także wyjaśnił, dlaczego inne nie mogły zostać uwzględnione. Wreszcie, wyjaśniając podstawę prawną swojego orzeczenia, sąd wskazał przepisy prawa, w świetle których ocenił roszczenie ubezpieczonego, wytłumaczył, w jaki sposób owe przepisy wpłynęły na treść rozstrzygnięcia ze względu na swoje znaczenie oraz dlaczego to właśnie one znalazły zastosowanie w związku z poczynionymi

ustaleniami faktycznymi. Dopelnieniem argumentacji zawartej w uzasadnieniu wyroku jest przytoczenie adekwatnych poglądów wyrażanych w orzecznictwie sądowym.

Zdaniem organu rentowego, widoczna spójność pomiędzy podstawą faktyczną a prawną orzeczenia nie pozostawia wątpliwości, że sąd prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego jak i prawa procesowego.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonej okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 i z dnia 22 lutego 2010r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

W niniejszym postępowaniu strona skarżąca nie zdołała skutecznie zaprzeczyć ustaleniom dokonany przez sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenia ubezpieczonej zawarte w apelacji stanowią jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego. Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego przez apelującą zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., należy zauważyć, że chcąc kwestionować prawidłowość ustaleń sądu co do stanu faktycznego należy każdorazowo wykazać, iż miało miejsce uchybienie zasadom logicznego myślenia lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko one mogą stanowić o naruszeniu zasad wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. Jednocześnie, subiektywne przekonanie strony o tym, którym dowodom należy przyznać wiarę oraz przekonanie strony o odmiennej ocenie poszczególnych środków dowodowych, nie może być podstawą kwestionowania swobodnej oceny dowodów dokonywanej przez sąd. Nadto wskazać należy, iż nawet w sytuacji, w której z dowodów można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, to do naruszenia wskazanego przepisu może dojść tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego czy też nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Tylko wtedy ocena dowodów przeprowadzona przez sąd może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 lutego 2015 r., V ACa 590/14, LEX nr 1667526).

Argumentacja podnoszona w toku postępowania przez skarżącą zmierzała do wykazania, że jej były mąż, zmarły B. B., przed śmiercią spełniał dobrowolnie obowiązek alimentacyjny na jej rzecz, co stanowi warunek niezbędny do przyznania prawa do renty rodzinnej, zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej oraz że po rozwiązaniu małżeństwa znajdowała się ona w niedostatku, o którym mowa w art. 60 § 1 k.r.o. Zdaniem sądu odwoławczego apelująca, kwestionując w całej rozciągłości prawidłowość wyciągniętych przez Sąd Okręgowy wniosków, dokonała w istocie odmiennych ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie, na podstawie własnej oceny dowodów, popadając przy tym w gołosłowną polemikę z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji.

W tym miejscu przypomnieć należy, iż stosownie do treści wskazanego wyżej art. 70 ust. 3, małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (Dz.U. 2014, poz. 683), art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej utracił moc w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedziona do uzyskania renty rodzinnej – poza spełnieniem przesłanek określonych w art. 70 ust. 1 lub 2 tej ustawy oraz wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony – uzależnia od tego, aby alimenty były ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że obowiązek alimentacyjny wynikający z art. 60 k.r.o. może być wypełniany nie tylko poprzez wykonywanie istniejącego wyroku sądu czy ugody sądowej, ale może być spełniany także na warunkach ustalonych samodzielnie przez strony w drodze zgodnego ich porozumienia. Jest on bowiem niejako kontynuacją obowiązku

wynikającego z art. 27 k.r.o., polegającego na przyczynianiu się do zaspokajania potrzeb rodziny założonej poprzez zawarcie związku małżeńskiego. Trybunał Konstytucyjny podkreślił także, że obowiązek alimentacyjny powstaje ex lege, w wyniku zaistnienia ustawowych przesłanek i nie jest uzależniony od istnienia w tym zakresie wyroku sądu bądź ugody sądowej.

Z powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego wynika zatem, że potwierdzeniem prawa do alimentów może być nie tylko orzeczenie lub ugoda sądowa, jak stanowił art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej do tej pory, ale również umowa zawarta między rozwiedzionymi małżonkami. Umowa taka może być zawarta także w sposób dorozumiany, a o jej istnieniu może świadczyć fakt, że alimenty były faktycznie uiszczane przez byłego małżonka do dnia jego śmierci na rzecz osoby uprawnionej. Nie może bowiem pozostawać w gorszej sytuacji małżonek rozwiedziony, który polubownie porozumiał się z byłym małżonkiem w przedmiocie dobrowolnego płacenia alimentów, aniżeli małżonek, który uzyskał prawo do alimentów na drodze sądowej (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 19 listopada 2014 r., III AUa 1105/14, Legalis).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że kwestią kluczową w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy B. B. przed śmiercią przekazywał dobrowolnie świadczenia alimentacyjne na utrzymanie ubezpieczonej, bowiem poza sporem pozostaje, że R. B. nie legitymuje się wyrokiem sądu ani ugodą sądową dotyczącą obowiązku alimentacyjnego byłego męża na jej rzecz.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że zmarły B. B. nie alimentował swojej byłej żony. Należy podkreślić, co wynika z treści przywołanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, że warunki realizacji obowiązku alimentacyjnego byli małżonkowie mogą uzgadniać między sobą w sposób dobrowolny i dowolny. Analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego prowadzi natomiast do wniosku, że nie doszło do zawarcia pomiędzy B. B. a R. B. jakiegokolwiek porozumienia w kwestii alimentów, które były małżonkowi miałby przekazywać na rzecz apelującej. Bezspornym jest, że strony nie zawarły umowy o alimenty na piśmie, natomiast biorąc pod uwagę całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób również wywieść, że doszło do jej zawarcia per facta concludentia.

Sąd Apelacyjny zważył, iż rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy wydał – wobec braku jakichkolwiek dowodów z dokumentów na okoliczność dobrowolnego realizowania przez B. B. świadczeń alimentacyjnych na rzecz R. B. – w oparciu o dowód z zeznań zawnioskowanych przez skarżącą świadków oraz przesłuchania ubezpieczonej. W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że wyjaśnienia R. B. traktować należało z daleko idącą ostrożnością, jednakże nie tylko z uwagi na to, że z oczywistych względów jest ona osobą zainteresowaną korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy, ale przede wszystkim dlatego, iż ubezpieczona dwukrotnie posłużyła się w sprawach urzędowych dokumentem stwierdzającym fakt w sposób oczywisty niezgodny z prawdą, tj. fakt, iż B. B. miał w dacie śmierci być jej małżonkiem. Przy czym, kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjąć należy, że ubezpieczona z całą pewnością miała świadomość, iż w dniu śmierci B. B. nie była jego żoną.

Nadto, co szczególnie istotne w kontekście rozpoznawanej sprawy oraz treści złożonych przez skarżącą w toku postępowania wyjaśnień i zeznań, na ocenę wiarygodności R. B. wpływa również znacząco okoliczność, iż została ona skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 13 czerwca 2016 r., sygn. akt II K 328/15, następnie utrzymanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt IV Ka 1376/16, za świadome posługiwanie się aktem zgonu B. B. przedstawiającym niezgodny ze stan faktyczny stan cywilny zmarłego celem uzyskania korzyści majątkowej zarówno w postępowaniu spadkowym, jak i w postępowaniu przed organem rentowym oraz za przestępstwa przeciwko dokumentom (podrobienie podpisów). W ocenie sądu odwoławczego nie można też pomijać i tych okoliczności, że ubezpieczona legitymując się odpisem skróconym aktu zgonu z nieprawdziwą informacją o stanie cywilnym B. B. w chwili śmierci, jednoznacznie we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku sporządzonym osobiście, wskazała „W związku ze śmiercią mojego męża B. B. wnoszę o prawo do spadku po mężu (...)”. Takie oświadczenie ubezpieczona złożyła również we wniosku o przyznanie prawa do renty rodzinnej. Orzeczenie

sądu karnego potwierdza tylko fakt, że ubezpieczona świadomie podawała nieprawdziwe dane celem uzyskania korzyści majątkowej.

Słusznie uznał sąd pierwszej instancji, że twierdzenia ubezpieczonej o pomocy finansowanej uzyskiwanej od zmarłego byłego męża oraz o wspólnym pożyciu przed śmiercią B. B. okazały się nieprawdziwe. Świadczą o tym nie tylko zeznania świadków T. B., S. D., J. N. czy T. S., z których oceną przeprowadzoną przez sąd pierwszej instancji w całości zgadza się sąd odwoławczy, ale także twierdzenia ubezpieczonej złożone na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 grudnia 2017 r. jakoby skarżąca i B. B. prowadzili normalne życie małżeńskie mimo orzeczonego rozwodu przez całe 50 lat. Natomiast fakt, odrębnego prowadzenia gospodarstw domowych i odrębnego życia byłych małżonków potwierdza okoliczność, że B. B. zamieszkiwał wraz z matką drugiego syna – T. B. urodzonego w (...)r. i z tym synem przy ul. (...) do około 2006 roku (dowód: zeznanie świadka T. B. e-protokół z dnia 11 kwietnia 2016 r.), czyli na siedem lat przed śmiercią B. B. opuściła go. Zatem rozwiedzeni małżonkowie nie mogli zamieszkiwać pod wspólnym adresem, prowadzić wspólnego gospodarstwa domowego, a B. B. nie miał też możliwości wspierać finansowo byłej małżonki. Nadto B. B. spotykał się z inną partnerką, po opuszczeniu go przez matkę T. B. (dowód: zeznanie świadka T. B. e-protokół z dnia 11 kwietnia 2016 r.). Jednocześnie sytuacja finansowa B. B., jak słusznie ustalił i uznał Sąd Okręgowy nie uzasadnia twierdzenia ubezpieczonej o udzielaniu przez niego pomocy finansowej. B. B. utrzymywał się z emerytury w wysokości 1.579,07 zł brutto tj. około 1.300 zł netto. Poza opłatami za dom, media – dzielonymi razem z synem – musiał także kupować leki (był chory na raka prostaty z przerzutami). Na okoliczność, że nie miał on możliwości wspierania finansowego apelującej wskazuje także fakt, że chcąc przepisać dom przy ul. (...) na syna T. B. (w formie darowizny) musiał zasięgnąć pożyczkę w wysokości 3.000 zł na pokrycie związanych z tym opłat (dowód: zeznanie świadka S. D. e-protokół z dnia 16 maja 2016 r. oraz akt notarialny umowa dożywocia z dnia 19 sierpnia 2013 r. k. 30-31 akt I Ns 96/14 Sądu Rejonowego w S.). Powyższe wskazuje, że B. B. nie miał też oszczędności, z których mógłby wspomagać byłą żonę.

Wobec powyższego, należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, który uznał, że zeznania zawnioskowanych przez ubezpieczoną świadków nie potwierdziły przedstawionej przez nią wersji wydarzeń oraz że zeznania przez nią złożone, w zakresie w jakim wskazywała ona, iż pozostawała na utrzymaniu byłego męża zarówno przed, jak i po rozwodzie, a nadto, że w ostatnich dziesięciu latach poprzedzających jego śmierć wspólnie z nim zamieszkiwała i prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, są niewiarygodne.

Wbrew twierdzeniom apelacji, prawidłowo Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że treść wyjaśnień ubezpieczonej (k. 52 akt sprawy) – gdyby uznać je za prawdziwe – prowadziłyby do wniosku, iż przed śmiercią byłego męża R. B. prowadziła z nim wspólne gospodarstwo domowe, co z kolei nakazywałoby uznanie, że byli małżonkowie tworzyli do śmierci B. B. związek nieformalny (konkubinaty). A w tej sytuacji ewentualne dostarczanie przez B. B. środków pieniężnych na utrzymanie domu należałoby uznawać nie za świadczenie alimentów na rzecz R. B., ale za zwykłe partycypowanie w kosztach utrzymania o charakterze zbliżonym do instytucji partycypowania w kosztach utrzymania rodziny o jakiej mowa w przepisie art. 27 k.r.o. Natomiast, ustawa emerytalno-rentowa wiąże uprawnienie małżonki rozwiedzionej do renty rodzinnej wyłącznie z posiadaniem prawa do alimentów, nie zaś z możliwością innego korzystania z dochodów byłego męża. W tym kontekście Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko, zgodnie z którym w przypadku oddzielnego zamieszkiwania, pozostawania w konkubinacie, wystąpienia o rozwód i zniesienia wspólności majątkowej ustalenie pozostawania we wspólności małżeńskiej wymaga bardziej wnikliwego ustalenia, na czym polegały ewentualne więzi faktyczne. Z pewnością nie mogą mieć decydującego znaczenia ogólne twierdzenia wnioskodawczyni o dążeniu do utrzymania tych więzi.

Podsumowując, z przytoczonych wyżej względów Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia sądu pierwszej instancji co do faktu niealimentowania ubezpieczonej przez zmarłego i przyjął, że ta okoliczność przy pomocy zaproponowanych przez ubezpieczoną dowodów – w szczególności dowodu z zeznań świadków – nie została wykazana. Nadto w tym miejscu – z uwagi na niekwestionowanie przez skarżącą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie dotyczącym oddalenia odwołania od decyzji organu rentowego z dnia 20 listopada 2015 r. – Sąd Apelacyjny jedynie dla porządku akcentuje, iż podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną tego odwołania. Jak słusznie bowiem w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazano, w sytuacji, w której odwołanie od decyzji z dnia 20 listopada 2015 r.

zostało przez sąd oddalone, obowiązkiem organu rentowego było wykonanie tej decyzji i przystąpienie do potrąceń wynikających z niej kwot.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny dodatkowo wskazuje, iż zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe strony skarżącej uznał za spóźnione. Wyjaśnić należy bowiem, że

w myśl art. 207 § 6 k.p.c. sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Jakkolwiek zgodnie z art. 217 § 1 k.p.c. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, to jednak z mocy art. 217 § 2 i 3 k.p.c. sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie ubezpieczona nie przytoczyła jakichkolwiek argumentów, które przemawiałyby za uwzględnieniem zgłoszonych przez nią wniosków dowodowych na etapie postępowania odwoławczego. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności sprawy zostały bowiem dostatecznie wyjaśnione, a dopuszczenie dowodu z zeznań kolejnych świadków spowodowałoby jedynie zwłokę w rozpoznaniu sprawy. Sąd odwoławczy nie zgadza się przy tym z twierdzeniem strony skarżącej, iż nie można uznać zgłoszonych przez ubezpieczoną dowodów za spóźnione z uwagi na jej wiek i zły stan zdrowia. Zauważyć należy, że ubezpieczona już na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, który winien był we właściwym czasie zgłosić stosowne wnioski. Powyższe okoliczności przemawiają za uznaniem wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji za spóźnione.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że po rozwiązaniu małżeństwa z R. B., B. B. nie przekazywał świadczeń alimentacyjnych w jakiegokolwiek formie na rzecz skarżącej. Konsekwencją tej konkluzji jest stwierdzenie, że w sprawie brak było przesłanek do zmiany zaskarżonego wyroku oraz przedmiotowej decyzji organu rentowego, jako że prawidłowo odmówiono ubezpieczonej prawa do renty rodzinnej po zmarłym byłym mężu. Zgodnie zatem z treścią art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej, z uwzględnieniem zmiany dokonanej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., R. B. nie spełniła warunków do uzyskania renty rodzinnej po zmarłym byłym mężu B. B..

Powyższe ustalenia i rozważania jednoznacznie wskazują, że w sprawie nie doszło do naruszenia tak prawa procesowego, jak i prawa materialnego, którego mogłoby skutkować uwzględnieniem wniosków apelacji R. B..

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonej jako nieuzasadnioną.

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk